



Sygn. akt II CSKP 776/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 stycznia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mariusz Załucki (przewodniczący)

SSN Paweł Czubik

SSN Grzegorz Żmij (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa "I. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością" w S.
przeciwko Agencji [...] w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu w Warszawie na posiedzeniu niejawnym 12 stycznia 2023 r.
w Izbie Cywilnej,
skargi kasacyjnej pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z 28 kwietnia 2020 r., sygn. akt I ACa 795/19,

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza od Agencji [...] w W. na rzecz "I. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością" w S. kwotę 5 400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

W pozwie powódka domagała się od pozwanej kwoty 1 000 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami tytułem części wynagrodzenia za wykonanie umowy z 28 czerwca 2006 r. W uzasadnieniu pozwu wskazała, że działając jako pełnomocnik konsorcjum trzech spółek, zawarła z pozwaną umowę, w ramach której wykonała zlecone prace i wystawiła fakturę na kwotę 4 034 674 zł, zaś pozwana naliczyła karę umowną w wysokości 1 828 983,42 zł. Zdaniem powodowej spółki kara umowna powinna zostać miarkowana, gdyż jest rażąco wygórowana. Wskazała, że uznaje karę umowną w wysokości 828 983,42 zł. Podała, że kara umowna stanowiła 45% należnego jej wynagrodzenia oraz że wierzyciel przyczynił się do opóźnienia w wykonaniu umowy przez spółkę, gdyż opóźniał się z przekazaniem materiałów niezbędnych do terminowej realizacji umowy, zaś przekazana dokumentacja zawierała braki i błędy. Zdaniem powódki, pozwana miała pozycję uprzywilejowaną, termin wykonania umowy był nierealny, zaś system naliczania kar naruszał zasadę ekwiwalentności. Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Następnie pismem z 10 czerwca 2013 r. strona powodowa rozszerzyła powództwo wnosząc o zasądzenie kwoty 1 828 983,42 zł wraz z ustawowymi odsetkami. Pozwana wniosła o oddalenie rozszerzonego powództwa.

Wyrokiem z 6 listopada 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od Agencji [...] w W. na rzecz Przedsiębiorstwa I. sp. z o.o. z w S. kwotę 1 000 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 listopada 2019 r. do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; oraz obciążył kosztami procesu w 45% powódkę, a pozwaną w 55%, szczegółowe rozliczenie tych kosztów pozostawiając referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy ustalił, że 28 marca 2006 r. pomiędzy Przedsiębiorstwem I. sp. z o.o., Przedsiębiorstwem Usługowym i Produkcyjno-Handlowym „G.” sp. z o.o. oraz „P.” sp. z o. o zawarta została umowa konsorcjum. Strony umowy konsorcjum udzieliły powódce pełnomocnictwa do reprezentowania stron wobec pozwanej i upoważniły ją między innymi do wystawiania faktur dla zamawiającego i odbioru wynagrodzenia od zamawiającego.

W dniu 26 czerwca 2006 r. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, jako zamawiający, zawarła z wykonawcą, działającym w ramach konsorcjum firm, w imieniu których występował pełnomocnik konsorcjum - Przedsiębiorstwo I. sp. z o.o., umowę, na podstawie której zamawiający powierzył wykonawcy, a wykonawca zobowiązał się zrealizować usługę polegającą na przeprowadzeniu kontroli na miejscu wytypowanych przez zamawiającego gospodarstw rolnych, znajdujących się na terenie obejmującym województwo łódzkie wskazanymi przez zamawiającego rodzajami i metodami kontroli oraz sporządzenie protokołów wraz z powstałą w wyniku przeprowadzenia kontroli na miejscu dokumentacją pokontrolną oraz przekazaniu zamawiającemu do odbioru partii pakietów zwrotnych na zasadach określonych w umowie. Umowa została zawarta na podstawie postępowania o udzielenie zamówienia publicznego w trybie przetargu ograniczonego.

W toku wykonywania umowy pozwana przekazała pierwszą część dokumentacji kontrolnej 3 lipca 2006 r. Następnie dokumenty były przekazywane powódce w partiach, min. 27 i 31 lipca 2006 r., a ostatnie przekazanie miało miejsce 20 sierpnia 2006 r. W pismach z 25 lipca 2006 r., 3 sierpnia 2006 r., 4 sierpnia 2006 r. powódka zwracała się do pozwanej o uzupełnienie dokumentacji kontrolnej. Powódka w piśmie z dnia 4 sierpnia 2006 r. zwróciła się do pozwanej o zmianę ostatecznego terminu przekazania pakietów zwrotnych powstałych w wyniku kontroli na miejscu metodą FOTO 30 września 2016 r., z uwagi na opóźnienie przekazania materiałów od zamawiającego. W piśmie tym wskazała, że zamawiający przekazał wykonawcy materiały do kontroli w miejscu metodą FOTO 27 i 31 lipca 2016 r. Pismem z 10 sierpnia 2006 r. pozwana odmówiła przedłużenia terminu. Wskazała, że przepisy umowy nie precyzują terminu, do którego zamawiający zobligowany jest przekazać dokumentację kontrolną dotyczącą kontroli metodą FOTO. W kolejnych pismach z sierpnia 2016 r. powódka zwracała się do pozwanej o wydanie kompletnej dokumentacji kontrolnej.

W toku kontroli partii pakietów zwrotnych pozwana odrzuciła 72 spośród 103 pakietów zwrotnych realizowanych metodą FOTO. Niektóre pakiety kontrolne były odrzucane ponad 10 razy. Z kolei w toku kontroli partii pakietów zwrotnych realizowanych metodą inspekcji terenowych pozwana odrzuciła 41 spośród 55

pakietów zwrotnych. Również w ramach tej kontroli niektóre pakiety kontrolne były odrzucane ponad 10 razy. Większość odrzuceń była spowodowana przekroczeniem terminu wykonania partii pakietów zwrotnych. Główną przyczynę opóźnień w przekazywaniu partii pakietów zwrotnych stanowiły niekompletne dane przekazywane przez zamawiającego.

W dniu 7 maja 2007 r. strony podpisały protokół końcowy z wykonania umowy. W protokole zamawiający potwierdził, że zachodzą okoliczności skutkujące naliczeniem kary umownej w łącznej kwocie 1 828 983,42 zł, tj. w wyniku dokonanych przez zamawiającego odrzuceń partii pakietów zwrotnych, dla których kontrola obszarowa została przeprowadzona metodą inspekcji terenowej została naliczona kara umowna w kwocie 367 484,42 zł oraz w wyniku dokonanych przez zamawiającego odrzuceń partii pakietów zwrotnych, dla których kontrola obszarowa została przeprowadzona metodą FOTO została naliczona kara umowna w kwocie 1 461 499 zł. Tego samego dnia powódka wystawiła pozwanej fakturę na kwotę 4 034 674,93 zł.

W dniu 4 lutego 2010 r. powódka skierowała do Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie przeciwko pozwanej zawiadanie do próby ugodowej, wnosząc o zapłatę kwoty 1 000 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 maja 2007 r. tytułem reszty wynagrodzenia za wykonanie umowy z dnia 28 czerwca 2006 r. W uzasadnieniu powódka wskazała, że zachodzą podstawy do miarkowania kary umownej. Na posiedzeniu w dniu 24 maja 2010 r. do zawarcia ugody nie doszło.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo zasadne. Odnośnie zarzutu przedawnienia roszczenia wskazał, że do roszczenia powódki znajdzie zastosowanie 3 letni termin przedawnienia. Uznał, iż bieg przedawnienia roszczenia o zapłatę 1 000 000 zł tytułem wynagrodzenia z umowy z dnia 28 czerwca 2006 r. w zakresie jakim dotyczyło miarkowania kary umownej został przerwany w dniu 4 lutego 2010 r. i zaczął biec od nowa od dnia 25 maja 2010 r., Następnie bieg przedawnienia w zakresie ww. roszczenia został przerwany w wyniku wniesienia pozwu w dniu 29 stycznia 2013 r. Z kolei rozszerzone powództwo co do kwoty ponad 1 000 000 zł w ocenie Sądu uległo przedawnieniu

z upływem 3 lat, od dnia 29 maja 2007 r. Ani zawezwanie do próby ugodowej ani pozew w niniejszej sprawie nie przerwały biegu przedawnienia w zakresie rozszerzonego powództwa.

W ocenie Sądu Okręgowego, protokół końcowy z 7 maja 2007 r. podpisany przez obie strony, w którym wskazano kary umowne i ich wysokość, bez żadnych zastrzeżeń powódki, stanowi właściwe uznanie długu w zakresie tych kar, konstatając, iż złożone przez powodową spółkę oświadczenie o uznaniu długu z tytułu kary umownej wywołuje jedynie skutki w zakresie rozkładu ciężaru dowodu, gdyż to powódka ma wykazać, że uznany dług w rzeczywistości nie istnieje. W ocenie Sądu, oświadczenie o uznaniu długu nie pozbawiało również powódki uprawnienia do dochodzenia obniżenia kary umownej z uwagi na jej rażąco wygórowany wymiar.

Nie budziła wątpliwości Sądu Okręgowego możliwość miarkowania kar umownych w odniesieniu do umów zawieranych w oparciu o przepisy ustawy o zamówieniach publicznych. W ocenie Sądu w sprawie w stosunku do umowy z dnia 28 czerwca 2006 r. zachodziły obie przesłanki miarkowania kary umownej wskazane w art. 484 § 2 k.c. tzn. zamówienie zostało wykonane w całości (w zakresie, w jakim powódce należne jest wynagrodzenie), a kara umowna okazała się rażąco wygórowana (stanowiła 45,33%) wynagrodzenia za wykonaną umowę. Zdaniem Sądu pozwana nie doznała szkody majątkowej, a przynajmniej konkretnej szkody majątkowej w miarodajny sposób nie wykazała. Brak również było dowodów by pozwana poniosła straty wizerunkowe wśród rolników. Pozwana nie wykazała również, że w związku z wykonywaniem umowy musiała ponieść dodatkowe i skonkretyzowane koszty. Nadto zdaniem Sądu Okręgowego postanowienia umowne dotyczące kary umownej stanowiące, że za każde odrzucenie pakietu wykonawca ma zapłacić określony procent wynagrodzenia należnego wykonawcy, bez określona limitu maksymalnej wysokości kary umowne, mogą prowadzić do ustalenia rażąco wygórowanej kary umownej, co miało miejsce w poddanej pod osąd sprawie. Odrzucenie danej partii pakietów zwrotnych, powodowało, że wynagrodzenia za tę partię nie było powódce w ogóle należne, pomimo, że powódka wykonała w całości umowę w zakresie danego pakietu, który został ostatecznie przyjęty przez pozwaną. Nie bez znaczenia dla miarkowania kary

umownej pozostawały również okoliczności związane z przekazywaniem dokumentacji kontrolnej. Główną przyczyną odrzucania partii pakietów zwrotnych, a tym samym naliczania kary umownej, stanowiły okoliczności leżące po stronie pozwanej w postaci przekazywania niekompletnych i błędnych danych wykonawcy przez zamawiającego. Z wszystkich względów Sąd Okręgowy uznał roszczenie powódki za usprawiedliwione co do zasady. Dokonując miarkowania Sąd ustalił, że właściwą i adekwatną karą umowną za opóźnienie w przypadku umowy z dnia 18 czerwca 2006 r. będzie kwota 828 983,42 zł. Ostatecznie pozwana powinna więc zwrócić powódce kwotę 1 000 000 zł.

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z 28 kwietnia 2020 r. sygn. akt I ACa 795/19 oddalił apelację pozwanej oraz obciążył ją kosztami postępowania apelacyjnego.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny wskazał, że ani pozwana w apelacji, ani powódka w odpowiedzi na apelację nie wnosiły o wyznaczenie przez Sąd odwoławczy rozprawy. Pozwana uczyniła to dopiero w piśmie procesowym złożonym po upływie terminu do wniesienia apelacji, nazwanym doprecyzowaniem apelacji. Sąd Apelacyjny uznał, że wyrok w tej sprawie może być wydany na posiedzeniu niejawnym, a wniosek pozwanej o wyznaczenie rozprawy nie zasługuje na uwzględnienie.

Dalej Sąd Apelacyjny jako bezzasadne ocenił zarzuty naruszenia art. 227, art. 230, art. 231, art. 233 § 1, art. 244 i 245 k.p.c. Nie zgodził się również z zarzutem naruszenia art. 233 § 1, w związku z art. 278 § 1 k.p.c. który wskazywał na przyznanie bezdyskusyjnego prymatu opinii biegłego B. Z. nad twierdzeniami i zarzutami pozwanej. Sąd Apelacyjny jako bezzasadny uznał zarzut braku kwalifikacji biegłego. W ocenie Sądu drugiej instancji, fakt, że dowód z opinii biegłego B. Z. został przez Sąd Okręgowy przeprowadzony z urzędu, nie może być podstawą kwestionowania ustaleń poczynionych w oparciu o tę opinię. W sytuacji, gdy opinia biegłego M. B. nie wyjaśniła w sposób wystarczający najistotniejszej z punktu widzenia niniejszego sporu kwestii przyczyn opóźnienia w wykonaniu przez powoda przedmiotu umowy, Sąd Okręgowy nie tylko był uprawniony, ale i zobowiązany do wyjaśniania spornych kwestii. Nadto zdaniem

Sądu Apelacyjnego zastrzeżenia pozwanej składane w toku procesu jak i apelacji nie mogły podważyć mocy dowodowej opinii B. Z., która co do zasady potwierdzała wnioski płynące z wcześniejszej opinii M. B. Biegły B. Z. w zasadzie potwierdził wnioski z opinii biegłego M. B., wskazując, że główną przyczyną opóźnienia w wykonaniu umowy były niekompletne dane przekazane powódce przez pozwaną. Sąd Apelacyjny wskazał też, że ustalenia biegłego co do tego, iż główną przyczyną opóźnienia były braki w przekazanej powódce dokumentacji, znajdują potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego oparte m.in. na opinii biegłego B. Z., uznał za prawidłowe i tym samym przyjął za własne.

Odnosząc się do zarzutów dotyczących dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny kwestii przedawnienia roszczenia wskazał, że wniosek o zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg terminu przedawnienia, co wynika z treści art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Pozwana nie wykazała, by powódka dopuściła się nadużycia swego prawa kierując wniosek o zawezwanie do próby ugodowej. Zasadą jest, że każde zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg terminu przedawnienia, a tylko w pewnych sytuacjach kolejne próby mogą być uznane za bezskuteczne na podstawie art. 5 k.c. Nie ma również racji pozwana wskazując, że złożenie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej było czynnością pozorną.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie dawały podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku argumenty apelacji pozwanej, które odwoływały się do treści podpisanego przez strony protokołu końcowego z dnia 7 maja 2007 r. Wskazał, że w treści protokołu jest ujęte jedynie oświadczenie pozwanej, że potwierdza ona, że zachodzą okoliczności skutkujące naliczaniem kar umownych i wskazanie wysokości naliczonych kar. Podpisanie tego protokołu bez zgłoszenia zastrzeżeń, winno być uznane raczej jako uznanie niewłaściwe. Brak jest bowiem oświadczenia powódki o tym, że godzi się na pomniejszenie należnego jej wynagrodzenia o wskazane przez pozwaną kary umowne. Sąd Apelacyjny zaznaczył również, że pomimo wcześniejszego uznania, zobowiązanie do zapłaty kar umownych mogło być następnie kwestionowane. Jedynie wówczas, gdyby istniały podstawy do uznania, że poprzez podpisanie protokołu doszło pomiędzy stronami do zawarcia

innej czynności prawnej, np. zawarcia ugody czy odnowienia, wówczas należałoby uznać, że treść protokołu jest dla stron wiążąca.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie był również zasadny zarzut obrazy art. 484 § 2 w zw. z art. 118 k.c. oraz art. 65 k.p.c. Sąd pierwszej instancji nie dokonał miarkowania kary umownej, a tylko w zakresie należności głównej zasądził tę część roszczenia, która nie została oddalona na podstawie zarzutu przedawnienia. Jak wskazał Sąd Apelacyjny, Sąd Okręgowy ograniczył się do stwierdzenia, że zachodzą podstawy do miarkowania kary umownej, a także wskazał, iż roszczenie w kwocie 828 983,42 zł jest przedawnione. Fakt ten jednakże nie uzasadnia twierdzenia, że Sąd Okręgowy nie dokonał miarkowania kary umownej. Tego typu brak winien był uzasadniać zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Braki w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia mogą być uzupełnione przez Sąd Apelacyjny. Pomimo braku pełnego wyjaśniania stanowiska Sądu Okręgowego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, brak jest podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku, jak tego domaga się pozwana. Wskazał, że naliczona przez pozwaną kara umowna sięga prawie 45% należnego powódce wynagrodzenia. W sytuacji, gdy, jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, zobowiązanie powódki zostało ostatecznie wykonane, a brak jest podstaw do uznania, że pozwana poniosła szkodę majątkową wskutek uchybień powódki, zdaniem Sądu Apelacyjnego, istnieją podstawy do podzielenia stanowiska Sądu Okręgowego o istnieniu podstaw do miarkowania naliczonej przez pozwaną kary umownej. Również wnioski biegłego, które znalazły odzwierciedlenie w ustaleniach Sądu Okręgowego, że główną przyczynę opóźnienia w przekazywaniu partii pakietów zwrotnych stanowiły niekompletne dane przekazywane przez zamawiającego przemawiały, w ocenie Sądu Apelacyjnego, za koniecznością miarkowania kary umownej. Kwestia leżących po stronie pozwanej opóźnień nie powinna być natomiast rozpatrywana w kategoriach przyczynienia pozwanej do powstania szkody, jak sugeruje pozwana w swej apelacji. Co więcej, o zasadności miarkowania kary umownej naliczonej przez pozwaną świadczy również kolejna okoliczność podnoszona przez powódkę w pozwie, która została ustalona przez Sąd Okręgowy, aczkolwiek nie została wyeksponowana w ramach uzasadnienia podstaw miarkowania kary umownej. Otóż, przedstawiona przez powódkę korespondencja z pozwaną świadczy o tym,

że pozwana z opóźnieniem przekazała powódce materiały niezbędne do terminowego wykonania umowy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zapisy umowy łączącej strony a przyznające pozwanej w zasadzie dowolność w określaniu terminu przekazania kolejnych partii materiałów (wymóg jedynie konsultacji z powodem) i określenie ostatecznego terminu końcowego przekazania dokumentacji 21 sierpnia 2006 r., w sytuacji, gdy w § 5 umowy termin wykonania umowy został określony na 31 sierpnia 2006 r., naruszał równowagę kontraktową stron. Zakreślenie ostatecznego terminu na 21 sierpnia 2006 r. czyniło możliwość terminowego wykonania umowy przez powódkę w istocie iluzoryczną. Trzeba przy tym mieć na uwadze, że umowa zawarta została w trybie zamówień publicznych, zatem wpływ powódki na treść tej umowy był ograniczony. Sąd Apelacyjny uznał, że kara umowna winna być miarkowana co najmniej o 60%, gdyż główne przyczyny opóźnienia powódki w realizacji umowy, leżały po stronie pozwanej - były to błędy w dokumentacji i zbyt późne przekazywanie dokumentacji kontrolnej. Konstatując Sąd Apelacyjny uznał rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego za prawidłowe, nie dopatrując się także naruszeń art. 102 k.p.c. w związku art. 5 ust. 1, pkt 2 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych jak również art. 100 k.p.c., w związku z art. 98 k.p.c. i ewentualnie również art. 20 k.p.c.

Skargą kasacyjną z 13 sierpnia 2020 r. pozwana zaskarżyła w całości wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 kwietnia 2020 r. W ramach obu podstaw kasacyjnych zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

1. obrazę przepisów prawa materialnego:

1. art. 483 § 1 i 2, art. 484 § 2, a zwłaszcza art. 484 § 2 k.c., także w zw. z art. 355 § 2, odpowiednio art. 357 i *a contrario* art. 362, w zw. z obrazą art. 6 k.c., a także art. 385, 386 § 1, art. 391 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie prowadzące do utrzymania w mocy wyroku uwzględniającego część powództwa w oparciu o podstawę miarkowania kary umownej, pomimo że nie zaistniała żadna dostatecznie uzasadniona przyczyna miarkowania kary umownej;

2. art. 484 § 2 k.c., także w zw. z art. 355 § 2, odpowiednio art. 357 i *a contrario* art. 362 k.c., w zw. z obrazą art. 6 k.c., a także art. 230 i art. 278, w związku z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie lub (w zakresie

art. 6 k.c.) niewłaściwą wykładnię, prowadzące do utrzymania w mocy orzeczenia miarkującego częściowo karę umowną bez rozpoznania zarzutu pozwanej, popartego dokumentami i niezaprzeczonymi przez stronę powodową statystykami, zgodnie z którymi powodowa spółka wykonała sporną umowę gorzej niż prawie wszyscy inni wykonawcy analogicznych zamówień, a także gorzej niż sama spółka postąpiła w przypadku analogicznych, wcześniejszych umów oraz przez niewłaściwe wytknięcie pozwanej, że nie wykazała się dostateczną inicjatywą dowodową właśnie przy wykazywaniu, że powódka wykonała umowę gorzej niż inni wykonawcy, pomimo tego, że to jedynie pozwana przedstawiła twierdzenia i dane w tym zakresie, nie zostały przez powódkę zaprzeczone, a zatem nie było potrzeby dalej idących wniosków dowodowych niż przedstawione od razu w odpowiedzi na pozew;

3. art. 483 § 1 i 2, 484 § 1 i § 2 k.c. oraz art. 65 k.c., także w zw. z art. 5 ust. 1. pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, z uwzględnieniem także art. 144 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. - prawo zamówień publicznych poprzez nieodpowiednią wykładnię nie uwzględniającą szczególnych zasad wykonywania umów dotyczących świadczenia na rzecz organu władzy publicznej usług będących w interesie publicznym, w szczególności traktującą zbyt zawężająco problem szkody, jaka została bądź mogła zostać wyrządzona zamawiającemu oraz przypisującą zbyt małą wagę dyscyplinującej funkcji kary;

4. art. 484 § 2, w zw. z art. 118 k.c. oraz art. 65 k.p.c., a także w zw. z równoczesnym naruszeniem przepisów prawa procesowego: art. 233 § 1, art. 278, art. 385 w zw. z art. 386 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c., dodatkowo przez niewłaściwą wykładnię prowadzącą do braku należytej kontroli instancyjnej wyroku uwzględniającego częściowo powództwo, pomijającą, że Sąd pierwszej instancji nie dokonał żadnego autentycznego miarkowania kary umownej, a tylko w zakresie należności głównej zasądził praktycznie 100% tej części roszczenia, która nie została oddalona na podstawie zarzutu przedawnienia, zatem ustalenia Sądu Apelacyjnego, że pozwana powinna zwrócić powódce 60% kar umownych pozostają *de facto* w sprzeczności z treścią utrzymanego w mocy wyroku zasądzającego 100% nieprzedawnionego roszczenia;

5. art. 484 § 2, w zw. z art. 61 § 1 k. c, z uwzględnieniem art. 82 do art. 88 k.c. a także art. 355 § 2 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i zmiarkowanie kary umownej w następstwie pozwu wniesionego przez powódkę, profesjonalną spółkę prawa handlowego, po 6 latach od złożenia oświadczenia woli, w którym powódka między innymi uznała jednoznacznie i wprost odpowiedzialność z tytułu nałożenia na nią kary umownej, a następnie nie uchyliła się terminowo od ewentualnej wady tego oświadczenia woli, ani nawet nigdy nie powołała się na zaistnienie takiej wady, a także nie wykazała racjonalnie, jakie usprawiedliwione okoliczności zmieniły jej poziom świadomości na przestrzeni tych lat;

6. art. 118, w związku z art. 123 § 1 pkt. 1 k.c., a także art. 5 k.c. przez ich błędną wykładnię, w związku z jednoczesnym naruszeniem przepisów prawa procesowego: art. 244 i art. 245 k.p.c., w związku z art. 184 k.p.c. i a contrario art. 185 § 1¹ k.c., mającym na wynik postępowania, poprzez uwzględnienie zarzutu przedawnienia tylko do kwoty 828 983,42 zł i stwierdzenie, że w zakresie kwoty 1 000 000 zł bieg przedawnienia został przerwany przez wniosek powódki o zawezwanie do próby ugodowej z 4 lutego 2010 r., podczas gdy ów wniosek, złożony w kopii do akt sprawy, nie był czynnością zmierzającą bezpośrednio do dochodzenia, ustalenia bądź zabezpieczenia roszczenia, ani nie był wyrazem realnej woli wynegocjowania ugody, zmierzając w sposób ewidentny, tylko do obejścia przepisów właśnie o przedawnieniu i wysokości opłaty stosunkowej od pozwu; zatem uzasadnione było oddalenie całości roszczenia powodowej spółki jako przedawnionego w dacie wniesienia pozwu.

7. obrazę przepisów prawa procesowego:

1. art. 227, art.230, art. 231, art. 233 § 1, art. 244 i 245 k.p.c., a także art. 6 k.c oraz art. 386 § 4 w zw. z art. 382 i art. 391 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, polegające na prowadzącym do nierozpoznania istoty większości zarzutów apelacyjnych pominięciu w ramach kontroli odwoławczej pełnego wnioskowania dowodowego, obejmującego logiczną, wyczerpującą, zgodną z doświadczeniem życiowym ocenę zgromadzonego materiału procesowego i nie uwzględnieniu twierdzeń oraz dowodów pozwanej, w istotnej większości niezaprzeczonych przez powódkę, dotyczących szczególnej skali uchybień popełnionych przez powódkę na tle analogicznych kontraktów realizowanych przez

innych wykonawców na przestrzeni sąsiadujących kilku lat, a także bardziej terminowego wykonania przez samą powódkę kilka lat wcześniej identycznego kontraktu, a także poprzez niewłaściwą wykładnię art. 6 k.c., prowadzącą do bezpodstawnego zarzucenia pozwanej, że nie przedstawiła dostatecznego materiału porównawczego w zakresie j.w. - w sytuacji, w której to pozwana w odpowiedzi na pozew wszczęła inicjatywę procesową w tym zakresie postępowania apelacyjnego – jak również bez weryfikacji zgłoszonych przez pozwaną zastrzeżeń dotyczących doświadczenia naukowego i zawodowego niezbędnego do wykonania opinii zgodnie z tezą dowodową;

2. art. 278 § 1 k.p.c., a także w zw. z przepisami wskazanymi w pkt. 1 zarzutów oraz w zw. z przepisami prawa materialnego: art. 65 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na bezkrytycznym podzieleniu opinii biegłego B. Z. bez zweryfikowania kwestii należących do istoty postępowania, w tym zarzutów apelacyjnych, a pozostających bezpośrednio wyłącznie w gestii Sądu, takich jak: prawidłowość wykładni przez biegłego postanowień umowy oraz przepisów prawa - co doprowadziło również do nierozpoznania istoty sporu w zakresie postępowania apelacyjnego - jak również bez weryfikacji zgłoszonych przez pozwaną zastrzeżeń dotyczących doświadczenia naukowego i zawodowego niezbędnego do wykonania opinii zgodnie z tezą dowodową

3. art. 100 w zw. z art. 98, w zw. z art. 19 i 20 k.p.c., a także w zw. z przepisami prawa materialnego: art. 118 k.c. oraz art. 484 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię, prowadzącą do orzeczenia o rozdziale kosztów procesu wyłącznie na podstawie rozstrzygnięcia w przedmiocie należności głównej i pominięcie, że roszczenie odsetkowe, sformułowane świadomie przez profesjonalnego powoda za wieloletni okres, oddalono praktycznie w całości, a w dniu wydania wyroku odsetki żądane zgodnie z pozwem przekraczały znacząco kwotę żądania głównego;

4. art. 374 k.p.c. interpretowane z uwzględnieniem art. 45 ust. 1 i 2 Konstytucji RP poprzez nieprawidłową wykładnię i nadużycie swobody decyzyjnej Sądu w tym zakresie, mogące prowadzić nawet do nieważności postępowania w oparciu o art. 379 pkt 5 k.p.c., poprzez niewyznaczenie rozprawy apelacyjnej pomimo, że przedmiot postępowania dotyczył wielowątkowej sprawy o znacznym stopniu złożoności i wysokiej wartości przedmiotu zaskarżenia, zaś strona skarżąca

zgłosiła wniosek o wyznaczenie rozprawy wprowadzić nie w samej apelacji, ale w piśmie stanowiącym sprostowanie/uzupełnienie apelacji, które wpłynęło do Sądu przed podjęciem jakichkolwiek czynności sądowych, mających na celu przystąpienie do rozpoznawania sprawy.

Wskazując na powyższe naruszenia, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie, w tym również w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego wraz z kosztami zastępstwa procesowego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku także wraz z poprzedzającym go wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie. Na wypadek stwierdzenia przez Sąd Najwyższy przesłanek ustawowych z art. 398¹⁶ k.p.c. skarżąca z ostrożności odrębnie wniosła o orzeczenie przez Sąd Najwyższy co do istoty sprawy i zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w całości oraz obciążenie strony powodowej całością kosztów postępowania w sprawie, w tym zasądzenie na rzecz pozwanej kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną z 22 września 2020 r. strona powodowa wniosła o oddalenie skargi kasacyjnej w całości oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarżąca w przedmiotowym postępowaniu powołała obie podstawy kasacyjne przewidziane w art. 398³ § 1 k.p.c., dlatego też w pierwszej kolejności należy rozważyć zarzucone naruszenia przepisów procesowych. W razie jednoczesnego powoływania się na obie podstawy kasacyjne, oceny zarzutu naruszenia prawa materialnego można dokonywać dopiero wówczas, gdy Sąd Najwyższy uzna zarzuty skarżącego dotyczące podstawy z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. za chybione (wyrok Sądu Najwyższego z 10 września 2020 r., II CSK 125/19).

Nie zasługiwał na uwzględnienie pierwszy z podniesionych zarzutów naruszenia prawa procesowego, dotyczący obrazy art. 227, art. 230, art. 231, art. 233 § 1, art. 244 i 245 k.p.c., a także art. 6 k.c. oraz art. 386 § 4 w zw. z art. 382 i art. 391 § 1 k.p.c. Niewątpliwie Sąd Apelacyjny wbrew twierdzeniom pozwanej rozpoznał wszystkie podniesione w apelacji zarzuty – o czym świadczy w

szczegółności zwięzłe uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia, jak również prawidłowo orzekł o istocie sprawy. Dodać należy, że wynikający z art. 378 § 1 k.p.c. obowiązek Sądu drugiej instancji nie oznacza konieczności osobnego omówienia przez Sąd w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji, wystarczające jest bowiem odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez Sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (postanowienie Sądu Najwyższego z 18 sierpnia 2022 r., I CSK 2771/22). Sąd Apelacyjny w ocenie Sądu Najwyższego nie pominął również istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów, zaś dokonana przez Sąd drugiej instancji ocena zgromadzonego materiału dowodowego w świetle stanowisk stron nie budzi zastrzeżeń. Nie ma racji skarżąca twierdząc, że istotną okolicznością dla rozstrzygnięcia była wskazywana przez pozwaną szczególna skala uchybień popełnionych przez powódkę na tle analogicznych kontraktów realizowanych przez innych wykonawców na przestrzeni sąsiadujących kilku lat, a także okoliczność bardziej terminowego wykonania przez samą powódkę kilka lat wcześniej identycznego kontraktu. Brak znaczenia dla sprawy miały okoliczności realizacji podobnych kontraktów, które regulowane były innymi umowami oraz w innym czasie. Okoliczność, że realizacja tych umów przez powódkę czy inne podmioty przebiegała odmiennie niż wykonanie kontraktu stanowiącego sedno sprawy jest w zasadzie irrelevantna. Zbędne było też prowadzenie w tym kierunku postępowania dowodowego, skoro obejmowało ono okoliczności nieistotne, niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Za prawidłową należało również uznać ocenę Sądu Apelacyjnego, w zakresie zarzutów dotyczących doświadczenia naukowego i zawodowego niezbędnego do wykonania opinii zgodnie z tezą dowodową. Biegły, choć wskazywał na trudności z oceną sprawy, tak naprawdę sporządził opinię zgodną z tezą dowodową, a we wnioskach zbieżną z opinią poprzedniego biegłego. Nie budzi zastrzeżeń Sądu Najwyższego zakres specjalizacji biegłego, jego przygotowanie naukowe jak również doświadczenie, dlatego też ocenę Sądu Apelacyjnego w przedmiocie zdolności biegłego do sporządzenia opinii należy uznać za prawidłową. Sąd drugiej instancji, wbrew odmiennym twierdzeniom

pozwanej, dokonał weryfikacji zgłoszonych przez pozwaną zastrzeżeń dotyczących doświadczenia naukowego i zawodowego biegłego niezbędnego do wykonania opinii. O braku kwalifikacji biegłego nie świadczy fakt, iż żaden inny biegły z dziedziny tożsamej co sporządzający w sprawie opinię, nie podjął się jej wykonania. Nie ma również racji skarżąca twierdząc, że Sąd Apelacyjny nie skonfrontował opinii z pozostałym materiałem dowodowym. Uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia potwierdza odniesienie opinii zarówno do wcześniejszej opinii innego biegłego, jak również do pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów. O nieprawidłowości wniosków opinii i braku kwalifikacji biegłego nie świadczą bezpodstawne zarzuty pozwanej. Ostatecznie zaznaczyć należy, że finalnie wykładni postanowień umowy i subsumpcji pod odpowiednie normy dokonywał Sąd, a nie biegły. Wobec powyższego nie zasługiwał na uwzględnienie także kolejny z podniesionych zarzutów prawa procesowego wskazujący na naruszenie art. 278 § 1 k.p.c., a także w związku z przepisami wskazanymi w pkt 1 zarzuty naruszenia prawa procesowego oraz w związku z przepisami prawa materialnego: art. 65 k.c.

Jak stanowi art. 100 k.p.c., w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko w nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądy. W świetle przywołanego przepisu o tym, w jakim stopniu strona wygrała lub przegrała sprawę decyduje rezultat przeprowadzonego porównania roszczeń dochodzonych z roszczeniami ostatecznie uwzględnionymi, przy czym porównania tego dokonuje się mając na względzie ostateczny wynik procesu, nie zaś rozstrzygnięcia w poszczególnych instancjach. Rację ma zatem skarżąca, że dla zastosowania przywołanego przepisu indyferentne znaczenie mają natomiast wynikające z art. 19-25 k.p.c. zasady oznaczania wartości przedmiotu sporu. Zwrócić bowiem należy uwagę na to, że wynikający z art. 126 § 2 k.p.c. wymóg formalny wskazania w pierwszym piśmie procesowym wartości przedmiotu sporu w sprawach o roszczenia majątkowe służy jedynie ustalaniu właściwości rzeczowej Sądu oraz wysokości należnych opłat sądowych (postanowienie Sądu Najwyższego z 19

stycznia 2012 r., IV CZ 119/11). Choć słusznie skarżąca zarzuca naruszenie art. 100 w zw. art. 98 w zw. z art. 19 i 20 k.p.c., tak zarzut ten nie może w niniejszej sprawie skutkować zmianą zaskarżonego orzeczenia z uwagi na bezzasadność skargi kasacyjnej, o czym dalej w treści uzasadnienia. Zgodnie z art. 398¹ § 1 k.p.c., skarga kasacyjna przysługuje od prawomocnych wyroków lub wskazanych w postanowieniach Sądu drugiej instancji kończących postępowanie w sprawie, a także od postanowień co do istoty sprawy wydanych w postępowaniu nieprocesowym. Niedopuszczalne zatem jest zaskarżenie skargą kasacyjną postanowienia o kosztach procesu. Postanowienie takie zawarte w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie o ile nie zostało zaskarżone na podstawie art. 394² § 1 k.p.c. może zostać uchylone lub zmienione na skutek skargi kasacyjnej tylko wówczas, gdy skarga kasacyjna wniesiona od tego orzeczenia podlega uwzględnieniu (wyrok Sądu Najwyższego z 6 marca 2019 r., I CSK 125/18).

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 374 k.p.c. w zw. z art. 45 ust. 1 i 2 Konstytucji RP poprzez niewyznaczenie rozprawy apelacyjnej w sytuacji, w której skarżąca zgłosiła wniosek o wyznaczenie rozprawy, jak również za przeprowadzeniem rozprawy przemawiały okoliczności sprawy. Art. 374 k.p.c. dopuszcza możliwość rozpoznania sprawy w postępowaniu odwoławczym na posiedzeniu niejawnym. Jest to możliwe wtedy, gdy przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne. Decyzja co do tego, czy sprawa nadaje się do rozpoznania na posiedzeniu niejawnym, należy do sądu odwoławczego. Podkreślić jednak należy, że ustawodawca pozostawił stronie decyzję, czy jej sprawa zostanie rozpoznana przez sąd drugiej instancji na rozprawie. Jej wniosek w tym zakresie jest dla sądu wiążący i nie podlega merytorycznej ocenie (postanowienie Sądu Najwyższego z 26 sierpnia 2021 r., III PSK 114/21). Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, wobec zawarcia wniosku o przeprowadzenie rozprawy w późniejszym niż apelacja piśmie procesowym, wniosek ten jako spóźniony nie wiązał Sądu. Dlatego też to do Sądu Apelacyjnego należała decyzja, czy przeprowadzenie rozprawy było konieczne. Przedmiotowa sprawa nie była zawiła ani wielowątkowa, nie zachodziła też potrzeba uzupełnienia postępowania dowodowego na rozprawie. Za koniecznością przeprowadzenia rozprawy nie przemawia także okoliczność, iż pełnomocnik apelującego,

polemizując ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji zaprezentowanym w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia chce się do niego odnieść na rozprawie apelacyjnej. Wskazać należy, że miejscem, w którym należy podnieść wszystkie twierdzenia i zarzuty jest co do zasady apelacja, ekonomika procesowa nie przemawia zaś za wyznaczeniem rozprawy li tylko w celu zaprezentowania i powielenia argumentów podniesionych w apelacji, bo do tego najczęściej sprowadzają się wywody pełnomocników w stanowiskach prezentowanych na rozprawach. Pełnomocnik skarżącej nie wykazał też żadnych szczególnych okoliczności przemawiających za koniecznością przeprowadzenia posiedzenia jawnego. W powyższych okolicznościach decyzja Sądu drugiej instancji o przeprowadzeniu posiedzenia niejawnego nie stanowiła naruszenia art. 374 k.p.c.

Przechodząc do oceny podniesionych zarzutów naruszenia prawa materialnego, nie zasługiwał na uwzględnienie pierwszy z nich, zarzucający obrazę art. 483 § 1 i 2, art. 484 § 2, a zwłaszcza art. 484 § 2 k.c., także w związku z art. 355 § 2, odpowiednio art. 357 i *a contrario* art. 362 k.c., w związku z obrazą art. 6 k.c., a także art. 385, 386 § 1, art. 391 § 1 k.p.c. Dopuszczalność miarkowania na podstawie art. 484 § 2 k.c. ustalonej przez strony umowy kary umownej stanowi element tzw. „prawa sędziowskiego”, a w toku postępowania kasacyjnego badane może być jedynie zachowanie przez Sąd drugiej instancji podstawowych reguł miarkowania kary umownej. Jest ono przejawem prawa sądu do ingerencji w stosunki umowne równorzędnych podmiotów, katalog kryteriów pozwalających na zmniejszenie kary umownej jest otwarty, a decyzja sądów *meriti* o miarkowaniu lub odmowie redukcji tej kary jest silnie warunkowana okolicznościami konkretnej sprawy (postanowienie Sądu Najwyższego z 11 maja 2022 r., I CSK 516/22). W realiach przedmiotowej sprawy o miarkowaniu kary umownej przez Sąd Apelacyjny zadecydowały okoliczności wprost wskazane w art. 484 § 2 k.c. tj. wykonanie zobowiązania w znacznej części (w przedmiotowej sprawie w całości) oraz zbytnio wygórowana kara umowna, jak również okoliczności nieujęte wprost w ww. artykule, jak fakt opóźnienia w wykonaniu umowy będący efektem działania pozwanego, a także naruszenie przez pozwanego równowagi kontraktowej stron. Nie bez znaczenia dla Sądu Apelacyjnego pozostawała też kwestia, że na skutek opóźnienia pozwana nie doznała jakiegokolwiek szkody. Nie ma w świetle

powyższego racji skarżąca, iż w sprawie nie zaistniała żadna dostatecznie uzasadniona przyczyna miarkowania kary umownej, zaś Sąd drugiej instancji dochował podstawowych reguł miarkowania kary umownej

Nietrafnie skarżąca zarzuciła naruszenie art. 484 § 2 k.c., także w zw. z art. 355 § 2, odpowiednio art. 357 i *a contrario* art. 362 k.c., w zw. z obrazą art. 6 k.c., a także art. 230 i art. 278, w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Nie powielając argumentacji zaprezentowanej przy ocenie zarzutów naruszenia prawa procesowego, jak również trafnej oceny Sądu Apelacyjnego, raz jeszcze podkreślić należy, że dla oceny roszczenia w przedmiotowej sprawie bez znaczenia pozostawały okoliczności pozostające poza łączącą strony umową, mające miejsce wcześniej i przy wykonywaniu innych kontraktów, w szczególności okoliczności ponoszone przez skarżącego, zgodnie z którymi powodowa spółka wykonała sporną umowę gorzej niż inni wykonawcy analogicznych zamówień, niż sama spółka postąpiła w przypadku analogicznych, wcześniejszych umów. Brak było też podstaw, aby w powyższym kierunku prowadzić postępowanie dowodowe.

W realiach rozpoznawanej sprawy nie doszło do naruszenia art. 483 § 1 i 2, 484 § 1 i § 2 oraz art. 65 k.c., także w zw. z art. 5 ust. 1. pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, z uwzględnieniem także art. 144 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych poprzez nieuwzględnienie szczególnych zasad wykonywania umów dotyczących świadczenia na rzecz organu władzy publicznej, usług będących w interesie publicznym, i zawężenie problemu szkody, jaka została bądź mogła zostać wyrządzona zamawiającemu oraz przypisanie zbyt małej wagi dyscyplinującej funkcji kary. W ramach oceny podniesionego zarzutu wskazać należy, że Sąd Najwyższy jako „sąd prawa”, rozpoznając nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej, jest związany ustalonym stanem faktycznym sprawy (postanowienie Sądu Najwyższego z 30 września 2020 r., I PK 32/20). Z ustalonego stanu faktycznego nie wynika przy tym, aby pozwana Agencja doznała jakiegokolwiek szkody, tak materialnej, jak i niematerialnej. Jest to przede wszystkim wynikiem tego, iż w tym zakresie pozwana nie sprostowała ciężącemu na niej ciężarowi dowodzenia. Skoro szkoda po stronie pozwanej nie wystąpiła, to zbędne było czynienie szerszych dywagacji na jej temat. Ponadto ramach

podniesionego zarzutu, nie wskazała też, jakie szczególne zasady wykonywania umów dotyczących świadczenia na rzecz organu władzy publicznej zostały przez powodową spółkę lub Sąd w procesie orzekania naruszone. Pomija przy tym, że opóźnienie w wykonaniu zobowiązania, będące w niniejszej sprawie podstawą do nałożenia kary umownej było przede wszystkim wynikiem działania, a raczej zaniechania Agencji.

Przy ocenie kolejnego zarzutu stanowiącego o naruszeniu przez Sąd Apelacyjny art. 484 § 2 k.c., w związku z art. 118 k.c. oraz art. 65 k.p.c., a także w związku z równoczesnym naruszeniem przepisów prawa procesowego: art. 233 § 1, 278 k.p.c., art. 385 w zw. z art. 386 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Podkreślić należy, że sąd drugiej instancji samodzielnie rozstrzyga sprawę, co poprzedza obowiązek samodzielnego ustalenia stanu faktycznego, wynikającego z samodzielnej oceny materiału dowodowego zebranego w postępowaniu przed sądami pierwszej i drugiej instancji. Może jednak poprzestać na akceptacji dla ocen i ustaleń sądu pierwszej instancji. Równolegle sąd drugiej instancji rozpoznaje zarzuty apelacji i odnosi się do nich w uzasadnieniu swojego orzeczenia. W konsekwencji prawo materialne sąd ten stosuje dopiero po rozpoznaniu procesowych zarzutów apelacji i dokonaniu własnych ustaleń faktycznych. Nie są to jednak zasady postępowania szczególnie skomplikowane, a przede wszystkim nie składają się na istotny problem w wykładni i stosowaniu prawa procesowego. Odwoływanie się do tych kwestii nie nabiera rangi istotnego zagadnienia prawnego (postanowienie Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2022 r., I USK 406/21). W świetle powyższego, nie ma racji skarżąca, iż Sąd Apelacyjny pominął, że Sąd pierwszej instancji nie dokonał żadnego autentycznego miarkowania kary umownej. Sąd drugiej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wskazał, że z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego nie wynika jednoznacznie w jakim zakresie, w ocenie tego Sądu, kara umowna winna być uznana za wygórowaną i do jakiego poziomu kara ta winna być miarkowana, bowiem Sąd Okręgowy ograniczył się do stwierdzenia, że zachodzą podstawy do miarkowania kary umownej, a także wskazał, że roszczenie w kwocie 828 983,42 zł jest przedawnione. Fakt ten jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego nie uzasadniał twierdzenia, że Sąd Okręgowy nie dokonał miarkowania kary umownej. Wytknął Sąd Apelacyjny przy tym

skarżącemu, że uchybienie Sądu Okręgowego winno było uzasadniać zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., jak również wskazał, że tego typu brak w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia może być uzupełniony przez Sąd Apelacyjny. Sąd Apelacyjny w ramach wyżej wskazanego samodzielnego rozstrzygnięcia sprawy uznał, że kara umowna winna być miarkowana co najmniej o 60%, gdyż główne przyczyny opóźnienia powoda w realizacji umowy, leżały po stronie pozwanej - były to błędy w dokumentacji i zbyt późne przekazywanie dokumentacji kontrolnej. Pozwana naliczyła karę umowną w łącznej kwocie 1 828 983, 42 zł. Zatem 40% kary to 731 593,36 zł. W tej kwocie pozwanej przysługiwała kara umowa. Tym samym uznać należy, że pozwana bezpodstawnie zatrzymała pozostałą część wynagrodzenia w kwocie 1 097 390 zł. Sąd Okręgowy zasądził kwotę 1 000 000 zł, bowiem jedynie co do tej części wynagrodzenia można mówić o przerwaniu biegu przedawnienia na skutek złożonego przez powódkę wniosku o zawezwanie do próby ugodowej. W świetle takiego stanowiska Sądu drugiej instancji, zarówno rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego jak i Apelacyjnego należało uznać za prawidłowe.

Przechodząc do oceny kolejnego z podniesionych zarzutów, wskazania wymaga, iż Sąd Apelacyjny, odmiennie niż Sąd Okręgowy uznał, że oświadczenie zawarte w treści podpisanego przez strony protokołu końcowego z dnia 7 maja 2007 r. o uznaniu kary umownej, winno być uznane raczej jako uznanie niewłaściwe. Brak jest bowiem oświadczenia powódki o tym, że godzi się na pomniejszenie należnego mu wynagrodzenia o wskazane przez pozwaną kary umowne. Jak wskazał dalej Sąd Apelacyjny, takie uznanie długu jest oświadczeniem wiedzy, któremu nie towarzyszy zamiar ani nawet świadomość wywołania skutków prawnych, a dowodzi świadomości istnienia roszczenia po stronie zobowiązanego i tym samym uzasadnia przekonanie uprawnionego, że zobowiązany uczyni zadość roszczeniu. Sąd Apelacyjny zważył, że jedynie wówczas, gdyby istniały podstawy do uznania, że poprzez podpisanie protokołu doszło pomiędzy stronami do zawarcia innej czynności prawnej, np. zawarcia ugody czy odnowienia, wówczas należałoby uznać, że treść protokołu jest dla stron wiążąca. Na gruncie okoliczności niniejszej sprawy brak jest podstaw do takich wniosków. Nie miał zatem racji skarżący zarzucając naruszenie art. 484 § 2 w zw.

z art. 61 § 1 k. c., z uwzględnieniem art. 82 do art. 88, a także art. 355 § 2 k.c. W zasadzie żaden przepis nie stawia granicznego terminu do miarkowania kary umownej, zaś jak to zostało wskazane powyżej, powodowa spółka złożyła oświadczenie wiedzy, w którym uznała jedynie odpowiedzialność z tytułu nałożenia na kary umownej, a nie jej kwoty. Co również istotne powódka w sprawie domagała się zapłaty wynagrodzenia za wykonaną umowę, w której doszło do miarkowania kary umownej, nie wskazując przy tym na wadę złożonego przez siebie oświadczenia w postaci uznania zasadności wymierzania kary umownej. Nie ma zatem podstaw od oceny tego, czy powodowa spółka uchyliła się terminowo od wady oświadczenia woli. Stanowisko Sądu Apelacyjnego polegające na wskazaniu, że pomimo uznania roszczenia, naliczenie kary mogło być później kwestionowane jest prawidłowe.

Ostatecznie nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 118 w zw. z art. 123 § 1 pkt. 1 k.c., a także art. 5 k.c. przez ich błędną wykładnię, w związku z jednoczesnym naruszeniem przepisów prawa procesowego: art. 244 i art. 245 k.p.c., w związku z art. 184 k.p.c. i *a contrario* art. 185 § 1¹ k.c., mającym na wynik postępowania. U podstaw zarzutu skarżącego leży założenie, iż wniosek powoda o zawezwanie do próby ugodowej z dnia 4 lutego 2010 r., nie był czynnością zmierzającą bezpośrednio do dochodzenia, ustalenia bądź zabezpieczenia roszczenia, ani nie był wyrazem realnej woli wynegocjowania ugody, zmierzając w sposób ewidentny, tylko do obejścia przepisów właśnie o przedawnieniu i wysokości opłaty stosunkowej od pozwu, a zatem uzasadnione było oddalenie całości roszczenia powodowej spółki jako przedawnionego w dacie wniesienia pozwu.

W orzecznictwie w zasadzie jednolicie przyjmuje się, mimo niepozbawionej doniosłych racji krytyki ze strony nauki prawa, że wystąpienie z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej jest jedną z czynności, które stosownie do art. 123 § 1 pkt 1 k.c. powodują skutek przerwania biegu przedawnienia. Wywołanie tego skutku zwykle nie budzi wątpliwości w razie złożenia wniosku o zawezwanie po raz pierwszy w odniesieniu do danego roszczenia. Ponadto z perspektywy podstaw stosowania art. 123 § 1 k.c. cele towarzyszące wierzycielowi nie podlegają badaniu, jako pozbawione doniosłości prawnej. Skutek przerwania biegu

przedawnienia, przewidziany w art. 123 § 1 pkt 1 k.p.c., następuje bowiem z mocy prawa (*ex lege*), w następstwie dokonania określonej czynności procesowej. Istotne pozostaje natomiast jedynie to, czy wniosek o zawezwanie do próby ugodowej został wniesiony skutecznie w tym sensie, że nie nastąpił zwrot wniosku, jego odrzucenie lub umorzenie postępowania pojednawczego. (wyrok Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2021 r., II CSKP 104/21).

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, nie doszło w analizowanej sprawie do naruszenia przepisów wskazywanych w ostatnim z podniesionych zarzutów naruszenia prawa materialnego. Bez znaczenia w zasadzie pozostawały podnoszone przez skarżącego argumenty takie jak brak propozycji ugodowych we wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, w szczególności, że w dacie jego złożenia przepisy nie formułowały takiego wymogu formalnego, czego z kolei świadomość ma skarżący, o czym świadczy uzasadnienie zarzutu. Również irrelevantny jest czas, w którym powód przygotowywał się do procesu, który zbliżony był do terminu przedawnienia roszczenia. Nadto, jak już wyżej wskazano powodowa spółka złożyła oświadczenie wiedzy, w którym uznała jedynie odpowiedzialność z tytułu nałożenia na kary umownej, a nie jej kwoty. Ostatecznie to, że w wielu sprawach nie dochodzi do zawarcia ugody nie może od razu oznaczać, iż do jej zawarcia w tym konkretnym przypadku nie dojdzie. W końcu znany jest również powszechnie przypadek, gdy Skarb Państwa zawarł ugody i zakończył wieloletnią walkę o miliony złotych z wykonawcami Stadionu Narodowego. Dlatego też fakt, że pozwana jest jednostką podlegającą dyscyplinie finansów publicznych nie oznacza, iż brak było szans na ugody w trakcie postępowania o zawezwanie do próby ugodowej.

Wobec bezzasadności sformułowanych zarzutów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną strony pozwanej (pkt 1 wyroku).

O kosztach postępowania kasacyjnego (pkt 2 wyroku) orzeczono na podstawie art. 98 w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 398²¹ k.p.c., z uwzględnieniem § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 5 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia

22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.).

Z tych wszystkich względów, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

r.g.

[ms]